

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 2) groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

ZAMACH BOMBOWY NA PŁK. KOCA

Sprawca zginął na miejscu, wskutek przedwczesnego wybuchu

WARSZAWA, 19. 7. (PAT) — Wczoraj wieczorem o g. 9-ej w Świdrach Małych dokonano zamachu bombowego na przebywającego w tym czasie w swojej willi płk. Adama Koca, szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego.

W rękach sprawcy zamachu eksplodowała bomba o wielkiej sile wybuchowej. Sprawca zamachu zginął na miejscu od przedwczesnie wybuchłej bomby w bramie willi płk. Koca.

Zabity sprawca zamachu został odrzucony siłą wybuchu o kilka metrów i zmasakrowany wybuchem.

Na miejsce wyjechały władze policyjne i sadowo-sledcze. Dochodzenie w toku. Na miejsce wypadku przybył p. wiceminister spraw wewnętrznych p. Jerzy Paciorkowski.

Wiadomość o zamachu bombowym na płk. Koca nadana została przez Polską Agencję Telegraficzną o godz. 2.40 w nocy.

Bezpośrednio potem połączyliśmy się telefonicznie z willą płk. Koca w Świdrach Małych, poczta Henryków (powiat warszawski).

Gospodyni płk. Koca oświadczyła nam, że w czasie zamachu płk. Koc znajdował się w odległości 200 metrów od miejsca wybuchu.

Po przybyciu na miejsce władz policyjno-sledczych z p. wiceministrem Jerzym Paciorkowskim na czele, płk. Koc odjechał samochodem do Warszawy.

Pożoga wojenna na Dalekim Wschodzie

zdaje się być nieunikniona, wobec nieustępliwości rządu nankińskiego

Ustne porozumienie, zawarte z dowództwem japońskim, nie będzie akceptowane przez chińskie władze centralne

LONDYN, 18. 7. (PAT). Rokowania prowadzone w Tientsinie pomiędzy głównodowodzącym wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki i jego szefem sztabu gen. Hasimoto, a do wódca 29 armii chińskiej i przewodniczącym egzekutywy politycznej prowincji północnych gen. Sung - Yanem pod przewodnictwem burmistrza Tientsinu, zakończyły się popołudniu ustnym porozumieniem.

Gen. Sung-Cze-Yuan przyjął trzy główne warunki japońskie, a mianowicie: 1) odpowiedzialność za poprzednie walki, które wywołały dalszą akcję japońską (w praktyce oznacza to gotowość wypłacenia odszkodowania za koszt transportu wojsk japońskich),

2) wyrażenie ubolewania i ukarania oficerów winnych wywołania konfliktu,

3) podjęcie kroków, celem zlikwidowania ruchu komunistycznego i tendencji antyjapońskich w północnych Chinach.

Gen. Sung-Cze-Yuan odmówił wyrażenia swej zgody na piśmie, twierdząc, że podpis swój złoży pod tym porozumieniem dopiero w razie uzyskania aprobaty rządu nankińskiego.

W Nankinie panują nastroje wojenne i rząd centralny nie chce zatwierdzić porozumienia. Rząd japoński dokonał demarche wobec charge d'affaires chińskiego w Tokio, domagając się, aby do jutra do godz. 4 pop. Nankin wyraził swoją zgodę na porozumienie i nakazał wycofa-

Nastroje wojenne w Japonii

Rezerwisci i organizacje młodzieży opowiedziały się za rządem

TOKIO, 18. 7. (PAT). — Federacja stowarzyszeń młodzieżowych, obejmująca 3 miliony członków, czyni przygotowania na wypadek wybuchu wojny, zaś związek rezerwistów, który również liczy 3 miliony członków, uchwalił rezolucję udzielenia rządowi całkowitego poparcia w razie potrzeby wojennej.

Zbiórka na cele, związane z potrzebami wojsk japońskich w Chinach północnych ogarnęła wszystkie sfery społeczeństwa japońskiego i przyniosła dotychczas 150 tys. jen.

Obywatele koreańscy, zamieszkali na terenie Mandżukuo, zwrócili się do rządu japońskiego z prośbą o pozwolenie młodzieży koreańskiej na zaciąg ochotniczy do wojsk japońskich.

nie wojsk skierowanych z centralnych Chin dla zasilenia 29 armii.

Ponieważ rząd nankiński stoi nieustępliwie na stanowisku, że wojska japońskie winny być najpierw ewakuowane, widoki porozumienia są bardzo nędzne.

W Londynie oczekują rozwoju wypadków w ciągu najbliższych 24 godzin z najwyższą troską.

SZANGHAJ, 18. 7. (PAT) — Wedle opinii obserwatorów, dzień jutrzejszy ma być dniem krytycznym w rozwoju konfliktu chińsko - japońskiego. Wynik rokowań prowadzonych w Tientsinie oczekiwany jest najpóźniej we wtorek.

6 samolotów japońskich ukażało się dziś z rana nad Pekinem i dokonało lotu zwiadowczego. Około 600 chińczyków, zamieszkałych na wschodnim przedmieściu Pekinu japończycy zmusili do pracy przy robotach for-

tyfikacyjnych w Tengtai.

Na wielu ulicach Pekinu wzniesiono barykady. Mimo to dzień minął spokojnie.

Okolo 1600 obywateli japońskich i koreańskich, przeważnie kobiet i dzieci przybyło z polecenia konsula japońskiego z całej prowincji Szantungu do Tsingtao wobec możliwości wszczęcia kroków wojennych w Chinach północnych.

Oddział żandarmów japońskich przybył z polecenia do wództwa armii kwantuńskiej i obsadził urząd pocztowy w Tientsinie pomimo oporu urzędników chińskich.

Ruch kolejowy pomiędzy Fengtal a Pekinem jest przerwany z powodu rozbiórki toru przez wojska chińskie, celem uniemożliwienia japońskich transportów wojskowych.

TOKIO, 18 lipca. (PAT). — Dziennik „Nischi - Niczi” donosi z Tientsinu, że członkowie

rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, a także dowództwo 29 armii, zdradza chęć wykonania układu z dnia 11 lipca, lecz młodzi oficerowie ogarnięci są nastrojami wojennymi, zaś dowódcy nad nimi najwyraźniej nie panują. Wedle doniesień oficjalnych, rząd nankiński nadal koncentruje wojska w Chinach północnych, po mimo ostrzeżenia japońskiego attache wojskowego w Nankinie.

Główne siły 32-ej i 58-ej dywizji chińskiej wkroczyły już do prowincji Hopei, osiągając m. Paoting (na południe od Pekinu), podczas gdy 30 armia w sile około 35 tys. zbliżyła się do m. Szen-Ting.

SZANGHAJ, 18 lipca. (PAT). W miejscowości kuracyjnej Ku ling zakończyły się narady marsz. Czang - Kai - Szeka z przedstawicielami życia politycznego, gospodarczego i finan-

sowego. Obrady odbywały się pod znakiem wydarzeń w Chinach północnych i wykazały, że wydarzenia te przyspieszyły proces konsolidacji wewnętrznej w Chinach.

Prasa donosi, że w przemówieniu końcowym marsz. Czang Kai - Szek oświadczył, co następuje: „Nie chcę wojny, lecz podejmę ją, jeśli jest to niezbędne”.

Jaapońskie samoloty bombardują

SZANGHAJ, 18 lipca. (PAT). Chiński minister spraw zagranicznych złożył energiczny protest przeciwko bombardowaniu przez samoloty japońskie chińskich wojsk rządowych w m. Anyang w prowincji Honan.

Bombardowanie pociągnęło za sobą dwie ofiary z pośród ludności cywilnej. W innym miejscu samolot japoński ostrzeliwał z karabinu maszynowego dwa pociągi. Jest około 20 zabitych i rannych.

Antyjapońskie uchwały „Kuomintangu”

TOKIO, 18. 7. (PAT). Agencja Domei donosi z Kantonu, że na tamtejszym zebraniu „Kuomintangu” zapadły uchwały domagające się: 1) wyparcia japończyków z Chin, 2) „wzmocnienia frontu narodo - rewolucyjnego”, 3) wojny z Japonią, 4) „obalenia imperializmu japońskiego” 5) ocalenia suwerenności Chin.

KTO BRONIŁ LWOWA?

General Berbecki mówi: „Same nieodparcie nasuwają mi się obrazy bohaterstwa żołnierzy-żydów”

II) Przechodzę z kolei do bardzo ważnego zarzutu, z którym raz na zawsze trzeba skończyć. — Muszą opaść ohydne opary oszczerstw, kalumniatorstwa, bajek wyssanych z palca, tendencyjnych świadomych oświeleń, lub bezwiednych, bona fide, wy rządających jednak wielką krzywdę ogółowi żydowskiemu w Polsce.

Sprawa zachowania się żydów we Lwowie podczas walk z ukraińcami w okresie od 1 do 22 listopada 1918 r., czyli do chwili wkroczenia wojsk polskich z gen. Roją na czele. P. Ulrych powołuje się na notatkę w odsyłaczu broszury p. t. „Przewrót w Polsce”. Treść notatki: „Gdy nadjechał Roja i objął już komendę (we Lwowie), zaszedł fakt bardzo smutny. — Utrzymana przez ukraińców, uzbrojona milicja żydowska, która w czasie walk ulicznych ogłosiła swą neutralność, w czasie wypędzania ukraińców ze Lwowa dała upust swej sympatii dla ukraińców, strzelając z domów do przechodzących żołnierzy polskich”.

Przystępuję do analizy tego oświeleńca drogą logicznego rozumowania i wobec sprzecznych informacji uczestników obrony Lwowa, proszę wraz ze mną pomyśleć:

Ucieka ze Lwowa po przegranej regularnej armii ukraińskiej, wkracza zwycięska, regularna armia polska i akurat wówczas (jak p. Ulrych mówi „ausgerechnet”) „bohaterscy” kramikarze żydowscy mieli podjąć się obrony tyłów „ukochanych” mołojców ukraińskich. W „pej-

satych żydkach”, chałaciarzach z nędznego ghetta (III dzielnicy) miał się nagle obudzić duch Mahabeusza. Tak, jak ja i panowie endecy znają żydów, to napewno tu coś „nie klapuje”. Przy tym przypomnijmy sobie, iż żydzi lwowscy stanowią jedną z najstarszych gmin izraelickich na ziemiach polskich, że są dowody historyczne, stwierdzające udział żydów w obronie Lwowa, jeszcze w XV wieku, że we Lwowie był zawsze silny ruch współpracy polsko-żydowskiej, że między ukraińcami i żydami były zawsze nie-nawistne stosunki, że przecież bunt Chmielnickiego w pierwszej połowie XVII wieku, zakończone okropnymi masowymi mordami żydów, odbywały się pod hasłem walki ze szlachtą polską i żydami.

I od razu taka sielanka miała by nastąpić — w momencie klęski — między ukraińcami i żydami. Beznadziejna bujda przez kogoś celowo wyssana, a w jakim celu zaraz przekonamy się. Otóż po ustąpieniu wojsk ukraińskich odbył się we Lwowie, trwający trzy dni, ohydny, krwawy pogrom ludności żydowskiej.

Jak podaje źródło, na które p. Ulrych się powołuje, podczas pogromu zamordowano około 30 osób, rannych i pobitych było blisko 70 osób, kilkadziesiąt kamienic w żydowskiej dzielnicy (Żółkiewskie przedmieście) zrabowanych, część spalonych. Na żądanie żydów zjechała do Lwowa komisja śledcza dla zbadania, czy istotnie żydzi współ-

nie z ukraińcami walczyli przeciw Polsce.

Sjonistyczna gazeta „Chwila” Nr. 10 z dnia 22 stycznia 1919 roku pisała:

„Od kilku dni urzęduje we Lwowie komisja śledcza, wysłana przez rząd warszawski celem zbadania zajść listopadowych w dzielnicy żydowskiej. Na czele tej komisji stoi członek najwyższego trybunału w Warszawie, który osobiście prowadzi dochodzenie. Nie przesadzamy wyników dochodzeń. — Dowodów żądaliśmy i dowodów żądamy! (udział żydów po stronie ukraińców).”

W gmachu sądu lwowskiego zasiadł reprezentant najwyższej sprawiedliwości w Polsce i wesał publicznie całe społeczeństwo, by dało świadectwo prawdzie. Czekamy. — Niechaj przed tym sędzią obok pogrzebionych ofiar staną ci, którzy przez oskarżenie żydów pragną uniewinnić winowajców (uczestników pogromu). Niechaj wskażą tych „od kul żydowskich”, ukropu i kwasów, rannych żoł-

nierzy polskich, niechaj wskażą te miejsca, gdzie żydzi broń ukraińską chowali, niechaj wymienią tych szpiegów, zdrajców i innych złoczyńców żydowskich.

Chcemy sprawiedliwości i niczego innego... Zapraszamy oskarżycieli naszych przed sąd! Nikt nie zgłosił się do sądu. Nikt nie stanął przed krucyfiksem, przed sędzią, nie przedstawił najmniejszego dowodu współpracy ukraińsko-żydowskiej. Do dnia dzisiejszego owa komisja śledcza nie opublikowała (a jest już od obrony Lwowa 18 lat) żadnych materiałów, dotyczących współpracy żydowsko-ukraińskiej podczas walk lwowskich.

Adrzej Strug wydał wówczas płomienną odezwę, wzywającą do przeciwstawienia się hańbie akcji endeckiej i „ciemnych sił”.

A jednocześnie na odsiecz Lwowa przybyła Legia Akademicka z Warszawy, 36 p. p., w której poważny odsetek stanowiła młoda inteligencja żydowska. Ginie bohaterską śmiercią pod Skańlowem oficer-żyd, serdeczny mój druh, Cederbaum, ginie na przedpolach Lwowa porucznik Stolcer, o którym w ten sposób mówi inspektor armii gen. Berbecki („Na przełomie” Nr. 1, styczeń 1935): „Gdyż właśnie w tej chwili same nieodparcie nasuwają mi się obrazy bohaterstwa żołnierzy-żydów. Bohaterskiej pamięci żołnierzy tej miary, co kpt. Kratowicz, por. Sternschus i por. Mansperl, winien jestem wiele uznania i miłości. Złożyli oni swe życie na szczytach obronnych Rzeczypospolitej. Na wieczny spoczynek ziemia polska

przytułiła ich, jak najlepszych swych synów... Z rozczuleniem i miłością wspominam też por. Stolcera, który tak dzielnie walczył w I-ym haonie podhalańskim i zginął na przedpolach Lwowa. Kochaliśmy go wszyscy za jego odwagę, szczerość, oddanie sprawie... Powtarzał nam ciągle: „Jestem sjonistą, ale jestem też waszym bratem i chcę wam dowiedzieć, że nie ma takiej ofiary, którejby nie złożył dla Polski”.

Tak, p. Urinentopf, taki już mój (nazwał mnie pan Unternbaumem) zwyczaj z tym wysokim C przy zakończeniu. — Mógłbym jeszcze wziąć najwyżej Fe, mianowicie przypomnieć, jak to endecy w tym czasie rzucali oszczerstwa na wodza naczelnego, że sprzedał Lwów ukraińcom, że celowo niszczy Lwów, nie posyła wojska na odsiecz itp. Na wezwanie Piłsudskiego do endeków, aby i oni przyłożyli cegiełkę przy obronie Lwowa po usilnej agitacji zdołali nasi „bohaterscy narodowcy” zwerbować ogółem w całej Polsce około 350 ochotników, w tym z Warszawy — 60 na (800.000 mieszkańców). „Rodziła góra, a porodziła myśl” pisze, podając e autor cytowanej przez p. Ulrycha broszury: „Przewrót w Polsce” na str. 59. Żydów napewno więcej walczyło we Lwowie i w wojsku polskim przeciw ukraińcom.

Po co endek miał pójść na front. Potrzebny był przy podważaniu autorytetu władzy państwowej, zamachu styczniowym, geszefcikach.

Na froncie niech inni walczą.
J. K. U.

Polityczna chirurgia w Gdańsku

Ofiarą sterylizacji padają polacy

Na terenie w. m. Gdańska od dłuższego czasu stosuje się sterylizację w szeregu wypadkach zarówno wobec osobników płci męskiej, jak i żeńskiej. Wśród ofiar objętych procedurą prawną, sterylizacji uległo szereg osób obojga płci narodowości polskiej, obywatelstwa gdańskiego.

Na podstawie doniesień lekarskich badająca komisja lekarska orzekła w pierwszej i drugiej instancji konieczność sterylizacji. Kompetencje spoczywają w rękach specjalnego sądu zdrowia „Erbgesundheitsgericht”, gdzie zagrożony sterylizacją może się bronić przy pomocy adwokata.

Szczególnie niebezpiecznie przedstawia się sprawa sterylizacji dla Polaków, co do których władze nie mają żadnych względów. Jak dotychczas, obrońcy próbowali ratować zagrożonych, powołując się na konstytucję, wolność obywatelską i § 96 konstytucji, mówiący o poszanowaniu zasad religijnych. Wiadomo bowiem, że kościół katolicki sprzeciwia się sterylizacji, uważając ją za wkroczenie człowieka w prawa Stwórcy i natury.

Zapisy i informacje:

Wagons - Lits / Cook
Piotrkowska 68 i 6

Tragiczny wypadek
na zawodach konnych
w Gdyni

GDYNIA, 18.7. (PAT). — Na międzynarodowych zawodach konnych w Gdyni na konkursie igit morskiej i kolonialnej wydarzył się tragiczny wypadek. Młody jeździec cywilny Erik Brabec zwał się z koniem na przeszkodę, odnosząc ciężkie kontuzje. P. Brabeca nieprzytomnego odwieziono do szpitala. Odnosił on wstrząs mózgu oraz złamanie czaszki.

Prośba
o ulaskawienie
burmistrza otwockiego

Warsz. kor. „Głos Poranny” telefonuje: Do kancelarii Prezydenta Rzplitej wpłynęła prośba o ulaskawienie b. burmistrza m. Otwocka, Górczyńskiego, odsiadującego karę więzienia za nadużycia.

B. burmistrz Otwocka skazywany został w swoim czasie na 6 lat więzienia. Ma jeszcze do od-
siedzenia 4 lata więzienia.

Wycieczki

Kolejowo-Autokarowe

DO WIEDNIA PRZEZ AUTOSTRADY ALP 1-15 VIII. zł. 95.— 1-15 VIII. zł. 365.—

DO PARYŻA I SZWAICARII na 15 i 30 dni . . . zł. 485.—

Do Paryża i na Rivierę

ze swiadczeniem Salzburga, Verdun, Paryża, Chamonix, Monte Carlo, Medjolanu i Wenecji (do Wiednia koleją, następnie luksusowymi autokarami)

od 1-28 VIII. od zł. 575.—

wraz z wszelkimi kosztami przejazdów, wiz, hoteli, utrzymania, zwiedzania i td.

liczba miejsc ściśle ograniczona

P. B. P. „ARGOS”

Łódź, Piotrkowska 60 tel. 107-86.

Papież pochwała kardynała

który ostro potępił hitleryzm

CASTEL GANDOLFO, 18. VII. (PAT). — Papież przyjął dziś na audiencji pielgrzymów amerykańskich z Chicago, podczas której wygłosił przemówienie, które zakończył błogosławieństwem i słowami:

„Was, którzy macie tak wspaniałomyślnego i odważnego arcybiskupa, broniącego praw boskich i kościelnych, czynię posłannikami mego pozdrowienia dla waszych wspaniałych”.

Przemówienie Ojca św. wywarło wrażenie w tutejszych kołach kościelnych oraz korpusu dyplomatycznego przy Watykanie, gdyż arcybiskupem Chicago jest Mundelein, którego znane przemówienie, krytykujące ostro politykę religijną hitleryzmu wywołały swego czasu energiczne protesty Rzeszy niemieckiej i bezskuteczną interwencję w Watykanie. Obecnie papież wyraźnie pochwalił działalność amerykańskiego kardynała.

KINO
CASINO

Posz. n. 4. 6. 8. 10

Dziś premiera!

NAPIĘTNOWANA

Gehenna kobiety, która miłość własną poświęciła dla miłości swego dziecka

W r. tyt. najinteligentniejsza artystka ekranu

KAY FRANCIS

królowa mody na rok 1937

Ceny miejsc
na wszystkie
seanse od

1⁰⁹
zł.

KRWAWA DEMONSTRACJA W BAGDADZIE

przeciwko projektowi podziału Palestyny
Kilkadziesiąt osób ciężko rannych. — Tłum zdemo-
lował wiele sklepów żydowskich

BAGDAD, 18. 7. (Tel. wł.) — Dzisiaj odbyły się w Bagdadzie olbrzymie demonstracje arabskie PRZECIWKO PROJEKTOWANEMU PODZIAŁOWI PALESTYNY i utworzeniu suwerennego państwa żydowskiego.

Demonstracje te miały niezwykłe burzliwe i KRWAWY PRZEBIEG.

W czasie pochodu arabskiego RANNYCH ZOSTAŁO KILKADZIESIĘCIU ŻYDÓW, przy czym ponad 30 osób odniosło tak poważne kontuzje, że musiały być natychmiast przewiezione do szpitala.

Demonstracje odbyły się na skutek akcji generalnego sekretarza naczelnej rady arabskiej w Jerozolimie, który specjalnie

przybył do Iraku, celem zorganizowania propagandy przeciwko zamierzonemu podziałowi Palestyny i projektowanemu utworzeniu państwa żydowskiego.

Policeja nie dopuściła pochodu do dzielnic żydowskich, dzięki czemu zajścia nie przybrały znacznie poważniejszych rozmiarów. Wszystkie sklepy żydow-

skie w Bagdadzie były podczas demonstracji zamknięte.

Mimo to jednak tłum arabski ZDEMOLOWAŁ LICZNE LOKALE I WARSZTATY, NALEŻĄ

CE DO ŻYDÓW.

LONDYN, 18. 7. (Tel. wł.) — Prasa angielska notuje dość obszernie krążące pogłoski na temat projektów zamiany gruntów między arabami a żydami, celem uniknięcia pewnych animozji, jakie powstałyby przy zachowaniu obecnie projektowanych granic przyszłych państw arabskiego i żydowskiego.

„Daily Telegraph” donosi m. in., że podobno zaproponowano oddanie arabom pewnych obszarów na południe od korytarza, przechodzącego między Jaffą a Tel Awiwem wzamian za nową dzielnicę Jerozolimy, która w ten sposób stałaby się integralną częścią przyszłego państwa żydowskiego. Jaffa zaś zostałaby w granicach państwa arabskiego.

Znów pożar balonu prof. Piccarda

Lot do stratosfery zakończył się katastrofą w czasie lądowania

ROCHESTER (Minnesota) 18. 7. (PAT). Prof. Piccard wystartował dziś o godz. 6-ej z rana w obecności 3-tysięcznego tłumu. Skoro balon osiągnął wysokość 175 metrów, wiatr począł go znosić gwałtownie w kierunku wschodnim. Prof. Piccard ustawił łączność radiograficzną z

ziemią.

O godz. 10-ej prof. Piccard osiągnął wysokość 3 tys. metrów. ROCHESTER (Minnesota) 18. 7. (PAT). — Prof. Piccard za wiadomości telegraficznie swą żonę o wylądowaniu w m. Lansing Yowa. W depeszy swej prof. Piccard doniósł również, że balon uległ całkowitemu zniszczeniu wskutek pożaru i że on sam nie odniósł żadnego szwanku.

miał na zastosowaniu do lotu do stratosfery zespołu 2000 baloników, które miałyby umożliwić osiągnięcie wysokości 32 klm.

Dziś prof. Piccard wykorzystał tylko 80 baloników i liczył, iż dotrze do wysokości 3 — 5 klm., utrzymując się w powietrzu ok. 7 godzin. Próba ta zakończyła się jednak niepowodzeniem.

Awantury w kawiarniach paryskich

Premier Chautemps zapowiada, że nie będzie tolerował żadnych ekscesów

PARYŻ, 18. 7. (PAT). — Strajk w kawiarniach i restauracjach paryskich, trwający już 11-ty dzień, bynajmniej nie osłabił. Codziennie notują nowe incydenty. W niedzielę rano strajkujący pracownicy kawiarni wybili znów kilkanaście szyb w kawiarniach w różnych częściach miasta, które są czynne częściowo przy pomocy zdekompletowanego lub świeżo zaangażowanego personelu. W szeregu wypadków goście kawiarni padają ofiarami napaści ze strony awanturników. W jednej z kawiarni na Boulevard St Germain w klientów, siedzących na tarasie trafiły kamienie, przeznaczone dla pracujących kelnerów. Poza tym zanotowano liczne napaści strajkujących na pracowników, udających się po godzinach pracy do domów.

Dotychczasowe pertraktacje nie doprowadziły do żadnego rezultatu. Właściciele kawiarni i restauracji utrzymują kategorycznie, iż w kawiarniach, restauracjach i hotelach 40-godzinny tydzień pracy nie

może być rozłożony na 5 dni pracy. Pracownicy na wiecu w sali Wagram uchwalili ze swej strony zastrzeżenie akcji strajkowej.

Ciągłe awantury w kawiarniach, obstawionych gwardią lotną, poza fatalnym wrażeniem, przynoszą poważną szkodę stolicy Francji w okresie największego zjazdu cudzoziemców. Premier Chautemps, który już raz zapowiedział tydzień temu, iż nie zamierza tolerować żadnych ekscesów, czego konsekwencją było przydzielenie pracującym kawiarniom specjalnej ochrony policyjnej, w wywiadzie udzielonym agencji Havasa oświadczył ponownie, iż „rząd zdecydowany jest ostatecznie położyć kres tym hańbiącym ekscesom”. „Przestrzegam sprawców zająć — oświadczył premier Chautemps — iż każdy schwytyany na gorącym uczynku wandalizm i gwałtu będzie natychmiast aresztowany i ukarany. Rząd nie może okazać najmniejszej słabości wobec zamachów na prawo i interes narodowy”.

Opanowanie źródeł surowców

Jest myślą przewodnią państw, udzielających pomocy gen. Franco

BURGOS, 18 lipca. (PAT). — Rocznicą wybuchu powstania była uroczystość obchodzona w całej Hiszpanii, znajdującej się pod władzą gen. Franco.

W Burgos, Vitoria, San Sebastian i Pampelunie odbyły się nabożeństwa i defilady w obecności władz wojskowych i cywilnych.

WALENCJA, 18 lipca. — (PAT). Prezydent republiki hiszpańskiej Azana wygłosił dziś przemówienie publiczne z okazji przyjadającej na 18 lipca rocznicy wybuchu wojny domowej.

Azana podkreślił na wstępie, że „gdyby nie pomoc zagranicy wojska powstańcze byłyby dawno rozbite przez armię republikańską”. „Niemcy, Włochy i

Portugalia”, oświadczył Azana, nie walczą o obalenie ustroju republikańskiego w Hiszpanii, lecz o korzyści gospodarczo-polityczne, jak opanowanie źródeł surowców, portów i chcą pokrzyżować interesy innych mocarstw w Hiszpanii”.

Azana poddał surowej krytyce zarówno działalność ligi narodów, jak i komitetu nieinterwencji. Komitet nieinterwencji służy tylko interesom wielkich mocarstw, a wszystkie rezolucje komitetu są dla Hiszpanii niekorzystne. „Jedyną prawdziwą nieinterwencją, jaką zastosowano podczas wojny domowej w Hiszpanii była nieinterwencja ligi narodów” — oświadczył Azana ironicznie. — Prezydent przeciwstawił się stanowczo przyznaniu wojskom gen. Franco praw strony walczącej.

Wkońcu oświadczył, że obecnie „republika hiszpańska ma do swej dyspozycji pół miliona bagnetów, które nie dadzą się zwyciężyć. Rządy republiki hiszpańskiej chcą pokoju, a nie wojny, lecz „to, co się dzieje dookoła Hiszpanii, jest czymś gorszym, niż wojna, jest wielkim skandalem międzynarodowym”.

ROCHESTER, 18. 7. (PAT). — Według nadeszłych tu informacji prof. Piccard wylądował w odległości 120 klm. od Rochester. W chwili lądowania wybuchł pożar, który zniszczył całe urządzenie, złożone z 80 małych baloników.

Pomysł prof. Piccarda polegał

„Gangsterzy łódzcy” przed sądem apelacyjnym

Dziś, w poniedziałek, w sądzie apelacyjnym w Warszawie odbędzie się proces pięciu sprawców porwania syna przemysłowca łódzkiego Simona Budzyne-
ra.

Jak wiadomo, sąd okręgowy w Łodzi skazał głównych oskarżonych Karola Buchholca na 5 lat więzienia, Henryka Barucha na 4 lata, pozostałym trzem oskarżonym wymierzył kary od 2 do 3 lat

Nowe wystąpienia antyżydowskie związku restauratorów w Warszawie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Związek restauratorów polskich, który od dłuższego czasu uprawia kampanię antysemicką wystąpił obecnie do władz warszawskich z memoriałem, w którym domaga się wydania zakazu otwierania żydowskich zakładów gastronomicznych w śródmieściu, a to w celu utrzymania charakteru polskiego w stolicy.

Należy nadmienić, że ten sam związek wystąpił swego czasu z memoriałem, domagającym się odebrania żydom prawa posiadania koncesji monopolowych.

100 milionów fałszywych dolarów

CZERNIOWCE, 18. 7. — Centralne władze śledcze w Bukareszcie wykryły na podstawie poufnych wiadomości w miejscowości Satu Mare sensacyjną aferę fałszerską. W mieszkaniu kupca N. Kassa znaleziono kilka milionów fałszywych dolarów. Aresztowany kupiec wskazał na zwiska dalszych członków bandy fałszerzy banknotów i przyznał, że szajka dotychczas puściła w obieg ponad 100 milionów fałszywych banknotów.

Rewizjoniści protestują przeciwko planom brytyjskiej komisji królewskiej

Po ogłoszeniu raportu brytyjskiej komisji królewskiej, w którym zaprojektowano podział Palestyny, organizacje żydowskie podjęły na całym świecie akcję protestacyjną, która w głównej mierze polega na zorganizowaniu wieców. Organizacje sjonistyczne wstrzymują się z ostrzejszymi wystąpieniami protestacyjnymi do powzięcia uchwał w sprawie palestyńskiej przez 20 kongres światowy sjonistów w Zurichu.

Jedynie rewizjoniści zorganizowali demonstracje antybrytyjskie w całym kraju.

Również łódzka organizacja

rewizjonistyczna urządziła wczoraj demonstrację. Po południu odbył się wiec protestacyjny w Filharmonii, zaś po wiecu uformował się pochód, w którym niesiono transparenty z napisami protestacyjnymi oraz czarna flaga na znak żałoby (?) z powodu okrojenia żydowskiej siedziby narodowej. Uczestnicy pochodu wznosili okrzyki antyangielskie.

Pochód udał się ulicami Narutowicza i Piłsudskiego na ul. Wolborską do synagogi, gdzie odprawiono modły za pomyślność Palestyny. (st.).

Wynalazek dr. G. Krausza wywołał duże zainteresowanie na kongresie w Wiedniu

WIEDEN, 18. 7. (PAT). Wczoraj zakończył się w Wiedniu międzynarodowy kongres krótkofalarstwa.

Wygłoszono na nim kilkadziesiąt bardzo ciekawych referatów z zakresu zastosowania fal krótkich w dziedzinie fizyki, biologii i medycyny.

W dziale medycznym kongresu bardzo interesujący odczyt wygłosił dr. Gyula Krausz z Łodzi p. t. „Leczenie chorób oka ultrakrótkimi falami kombinowanymi z katoforezą”. Prelegent zademonstrował aparat własnej konstrukcji dający znakomite wyniki lecznicze wszelkich chorób gruczołowych łącznie z gruźlicą oczu. W drugiej części odczytu zademonstrował aparat do kombinowanego leczenia krótko-

kofalowego ze specjalnym uwzględnieniem leczenia jaglicy.

Aparat ten, konstrukcji wyłącznie polskiej, wywołał wielkie zainteresowanie ze względu na jednoczesowe poddawanie organizmu działaniu fal różnych o rozmaitej właściwości optymalnej.

Prasa wiedeńska zamieściła specjalny wywiad z polskimi uczonymi, których doświadczenie według tej prasy, wchodzi w zakres zagadnień socjalnych, szczególnie ze względu na tępienie jaglicy.

Wyniki swojej pracy demonstrował również dr. Grunbaum z Warszawy.

W kongresie brało udział ponad 350 uczestników, uczonych i lekarzy z całego świata.

Zajścia w Teofilowie

Kilka osób odniosło rany

ŁÓDŹ, 18 lipca. (PAT). Koło godz. 16 w niedzielę w miejscowości Teofilów, pod Łodzią, przed jednym z tamtejszych szynków wynikała bójka pomiędzy znajdującymi się na miejscu elementami częściowo miejscowymi, częściowo pochodzącymi z Łodzi, a przechodzącym z rodziną mieszkańcem Teofilowa — Michalakiem. Zaczepionemu Michalakowi po-

spieszili na pomoc przechodnie.

W trakcie bójki zostało kilka osób poranionych. Wypadku śmiertelnego nie było.

Dochodzenie w sprawie bójki i jej uczestników prowadzi władza bezpieczeństwa.

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Zgon żony

prof. Schmidta

MOSKWA, 18. 7. (PAT). — Zmarła tu nagle żona znanego sowieckiego badacza arktycznego prof. Otto Schmidta.

FOTO POSZLAK się zamyka...

Napisał dla „Głosu Porannego” Feliks Morwid

Do stołecznego hotelu „Excelsior” przyjechał przez koncern prasowego Stefan Zachert w towarzystwie swego sowieńskiego korespondenta Andrzeja Stadnickiego i jego żony Zofii. Po kolacji na zaproszenie pani Stadnickiej Zachert udaje się do pokoju Nr. 211, w którym stał się spać. Zachert i pani Zofia wypijają butelkę szampana. Po wyjściu Zacherta pani Zofia kładzie się do łóżka. — W kilka minut po tym odgłos wystrzału rewolwerowego alarmuje służbę hotelową. W pokoju 211 popełniono morderstwo, ofiarą którego padł pan Stadnicki. Na miejsce przybywają władze policyjne. Śledztwo prowadzi prokurator Graliński.

Podczas rewizji przeprowadzonej u służby hotelowej, wywiadowcy znaleźli u kelnera Michała Brzozy skradzioną bieliznę.

Prokurator Graliński rekonstruuje u siebie w gabinecie przypuszczalny przebieg zbrodni.

Zachert komunikuje pannę Krahełską, że sąreżył się na Stadnicką tylko celem wykrycia zbrodniarza.

W czasie śniadania przychodzi b. dyrektor hotelu „Excelsior” i proponuje Stadnickiej występy taneczne, dowodząc, że dzięki temu, iż nazwisko jej jest na ustach wszystkich, będzie miała niesłychane powodzenie.

Drugim z kolei gościem jest fryzjer Chłoduń. Po jego wyjściu przychodzi prokurator Graliński z dwoma wywiadowcami.

W wyniku śledztwa oskarżają Tobolskiego o zamordowanie Stadnickiego. Obrony podejmuje się Krahełska. Widzenie z więźniem w celi, potwierdza jej przekonanie, że jest on niewinny. Krytycznej nocy był u namiętnej kobiety. Nazwisko jej musi pozostać w tajemnicy.

— Pani jest doskonałą obserwatorką — uśmiechnął się.

— Niech mi pan teraz odpowie na jedno pytanie — prosiła. — Niech mi pan powie, jak się pan dostał do pokoju? Znalaziono tylko ślady drogi, którą pan opuścił hotel.

— O to wszystko pytał mnie już sędzia śledczy — powiedział zmęczonym głosem.

— Nie dziwnego, ma to wielkie znaczenie...

— Jako dowód obciążający — skończył za nią.

— Ale przecież pani chce dowieść mojej niewinności.

Zmieszkała się nieco i zapytała: — Więc proszę mi powiedzieć, jaką mam prowadzić obronę?

— Gdybym to wiedział, nie potrzebowałbym pani.

— Dlaczego pan koniecznie chce ukryć przede mną prawdę?

— Przede wszystkim dlatego, że zależy mi na tym, aby nie kompromitować kobiety.

— Oczywiście pani Stadnickiej — rzuciła zniechęta.

— Zarumienił się, chwilę się wahał, a po tym powiedział: — Już pani wszystko wie, więcej nie powiem ani słowa.

— Doprowadził pan jedynie do tego — powiedziała zdenerwowana tą rozmową — że zaczynam nic nie rozumieć.

— To już bardzo wiele — roześmiał się — przecież zaledwie pół godziny, temu była pani święcie przekonana o mojej winie.

— Muszę przyznać, że teraz zaczynam rzeczywiście w tę winę wątpić.

— A widzi pani — powiedział z tryumfem — że to nie takie proste, jakby się zdawało.

— Chcę panu tylko jeszcze dodać — powiedziała, wstając i podając mu na pożegnanie rękę — że moim poglądem zachwiała nie pańskie słowa, a cały sposób, w jaki pan prowadzi swoją obronę. Jednak prawda nie da się ukryć i nawet wbrew pańskiej woli wydobędziemy ją na światło dzienne. Tymczasem żegnam pana. Wpadnę jeszcze w tym tygodniu.

Obojętnie złożył pocałunek na jej rękę i wolnym krokiem podążył za dozorcą do swojej celi.

A panna Krahełska, wracając taksówką do domu, zrozumiała nareszcie, że teraz dopiero nie rozumie.

Jeszcze dwukrotnie Maja odwiedzała w więzieniu Tobolskiego, ale ani słowa więcej nie mogła od niego wydobyć na ten, tak ją interesujący temat. Tobolski

zaczął się i pomimo dość miłego stosunku, jaki zawiązał się między nim a jego obrończynią, nie chciał powiedzieć nic więcej. Hektroć Krahełska poruszała temat zbrodni, Tobolski uśmiechał się zagadkowo i nie odpowiadał na jej pytania.

Maja zachodziła w głowę, co mogło oznaczać to dziwne zachowanie się człowieka, przeciwko któremu prokurator zgromadził tyle poszlak, że wystarczyło w zupełności, by posłać go na szubienicę.

Nie mogła też zrozumieć, czym należy tłumaczyć jego kamienny spokój, jego apatię, bo nieraz ze słów jego wyczuwała, że ten człowiek, przyjmujący dotąd wszystko ze stoickim spokojem, nie tylko, że chce żyć, ale ma jakieś konkretne plany na najbliższą przyszłość.



...zainteresowanie procesem rośnie...

W tym czasie dwukrotnie widziała się z Zachertem, który z zainteresowaniem wysłuchiwał jej uwag o zachowaniu się aresztowanego, ale na kilka jej pytań również nie udzielił konkretnej odpowiedzi, lecz pokrył je wieloznaczącym milczeniem.

Maja nie miała wiele doświadczenia w procesach karnych, ale rozpatrując dokładnie sprawę Tobolskiego, dochodziła do wniosku, że jednak ten człowiek nie może być winien, żaden bowiem, nawet najbardziej zatwardziały morderca, nie mógłby zachować tak stoickiego spokoju w obliczu zbliżającej się rozprawy sądowej.

Z drugiej strony jej analityczny umysł podsuwał jej myśli, że Tobolski jest tak wyrafinowanym zbrodniarzem, że właśnie swoim spokojem stara się sugerować ludziom, stykającym się z nim, swoją niewinność.

Odrzucała jednak prędko te myśli, gdyż jakiś głos wewnętrzny, silniejszy od przesłanek rozumowych, mówił jej wyraźnie, że Tobolski jest niewinny.

— Powiedziała to kiedyś Zachertowi. Uśmiechnął się wówczas i spytał:

— Więc jednak panią przekonał? — a po tym dodał z marszczącymi się ustami: — Czy powiedziała pani coś na ten temat?

— Kiedy mu odpowiedziała, że Tobolski w ogóle o morderstwie mówić nie chce, odetchnął głęboko.

Obserwująca go Maja zauważyła, że wiadomość o tym, iż Tobolski nie chce mówić, jest na rękę Zachertowi i to utwierdziło ją w dawnym jej przekonaniu, że Zachert w całej sprawie nie jest czysty, że ma on coś na sumieniu.

Nie zdradzała się jednak przed Zachertem, że go podejrzewa, postanawiając nadal go obserwować i licząc na to, że kiedyś z czymś się zdradzi.

Tymczasem termin rozprawy sądowej zbliżał się szybkimi krokami.

Zdenerwowanie Krahełskiej rosło z dnia na dzień, podsycone codziennymi wielkimi notatkami gazetowymi, które jej nazwisko odmieniały we wszystkich możliwych przypadkach.

Zainteresowanie procesem rosło, jak lawina. Sprawa Tobolskiego stała się tematem dnia, który na drugi plan zepchnął wszystkie możliwe inne sprawy. Kancelaria sądu była w stałym oblężeniu.

Ludzie szukali protekcji dla otrzymania kart wstępu na rozprawę, która ze względu na spodziewany napływ ludzi, odbyć się miała w największej sali na I piętrze, używanej tylko dla wielkich procesów.

Dwa dni przed sprawą sądową Krahełska znów pojechała do więzienia, ale tym razem Tobolski był jeszcze bardziej ponury, niż zwykle i zaraz na wstępie oświadczył jej, że nie ma absolutnie chęci rozmawiać z nią o procesie, a ponieważ głowa go boli, uważa jej wizytę za zupełnie zbędną. Zła wróciła do domu i przez cały dzień nie mogła sobie formalnie znaleźć miejsca.

Dzień przed rozprawą całe jej zdenerwowanie przeszło. Była bardzo spokojna, bardzo zrównoważona. Rozmawiała telefonicznie z Zachertem, oznajmiając mu, że pomimo beznadziejności sprawy, jest pełna jaknajlepszych myśli.

Wieczorem poszła do kina, a po kinie zjadłszy w domu skromną kolację, położyła się spać.

Spała prawdziwie młodzieńcym snem do 7 rano, t. j. do czasu, póki pokojówka nie oznajmiła jej, że czas wstawać do sądu.

Wstała zupełnie spokojna. Miała jakieś podświadome uczucie, że ten jej pierwszy proces będzie jakby dniem przełomowym w jej życiu, że po nim zacznie się jakaś nowa era, radośniejsza, szczęśliwsza.

Trudno bowiem było nazwać Maję szczęśliwą.

Wprawdzie każda inna panna na jej miejscu, mając zapewniony dochód z majątku, dochód wystarczający na prowadzenie beztrudnego życia, na wyjazdy do zagranicznych miejscowości kuracyjnych, wreszcie gwarantujący jej zupełną swobodę i niezależność, byłaby najzupełniej szczęśliwa. Maja jednak zła była na siebie, że nie jest w stanie utrzymać się z pracy własnych rąk, a musi korzystać z majątku, zostawionego przez ojca. Dlatego też nie mogąc po ukończeniu prawa zdobyć praktyki, postanowiła zrealizować swoje młodzieńcze marzenia i zaangażowała się w charakterze prywatnej detektywki do hotelu „Excelsior”

Niedługo jednak, jak wiemy, trwała ta praca.

Dziś czuła się dobrze. Świadomość, że ma do spełnienia poważny obowiązek, że musi uratować człowieka od szubienicy, świadomość, że jest komuś potrzebna, że od niej zależy życie człowieka, to wszystko dodawało jej spokoju i równowagi duchowej a jednocześnie podniecało.

Śniadanie zjadła z apetytem, a po tym zapakowała swą nowiutką tokę do teczki i kazała służącej nie czekać z obiadem.

— Idę do sądu, mam sprawę — powiedziała z odzieniem dumy w głosie do pokojówki.

Musiła się z kimś podzielić tą wiadomością, którą ją formalnie rozpierała.

Dzień był piękny, to też zamiast wziąć taksówkę, jak początkowo zamierzała, postanowiła przespacerować się do sądu.

Przed gmachem sądu było rojno i gwarno.

Przodownik policji wraz z dwoma posterunkowymi sprawdzali przy wejściu do gmachu karty wstępu

W dniu 18 lipca r. b. pochowany został na Centralnym cmentarzu żydowskim w Wiedniu nasz ukochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek i Brat

B. P.

JÓZEF BABAD

o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córka, Syn, Zięć, Wnuczka, Brat i Rodzina

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Duszkiewiczowej, Zgierska 146, J. Hartmana, Brzezińska 24, W. Rowińskiej, Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka, Cegielniana 32, W. Danieleckiego, Piotrkowska 127, F. Wójcickiego, Napiórkowskiego 27, K. Kempfego, Karolewska 48, J. Cymera, Wólczańska 37.

Pożar przy ul. Solnej 5

Wczoraj przed wieczorem wynikł pożar w domu Rozenwalda przy ul. Solnej 5. W mieszkaniu lokatora tego domu H. Berlinera wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliło się naczynie z naftą. Buchnął olbrzymi słup ognia, od którego zajęło się urządzenie mieszkania. Pożar przybierał groźne rozmiary.

Zaalarmowano straż ogniową, której na szczęście udało się w krótkim czasie płomienie ugasić.

Straty nieduże.

Dzisiejsze audycje

PIOSENKI I MELODIE CYGAŃSKIE
Piosenka posiada jakiś nieuchwytny wdzięk. Nawet wtedy, kiedy przestaje być aktualna zachowuje swój styl, a wydobyta z zapomnienia po latach na nowo promienieje swym urokiem. — Krótki koncert piosenek współczesnych nadaje Polskie Radio o godzinie 18.05 z płyt gramofonowych. Będą to piosenki angielskie, węgierskie i te najbardziej charakterystyczne, rozbrzmiewające na ulicach Paryża — piosenki francuskie.

O godz. 21.00 grają w radio cyganie. Oryginalna kapela Sergiusza Kwieka wykona charakterystyczne melodie cygańskie.

Masakra na Bałutach

Krwawy plon minionej niedzieli

Późnym wieczorem dom przy ulicy Wąskiej 15 na Bałutach stał się terenem krwawego zajścia.

Z mieszczącego się w tym domu lupanaru wyszło kilku pijanych osobników, którzy wszczęli kłótnię ze stojącymi przed domem lokatorami. Kłótnia wnet przerodziła się w ogólną bijatykę, w trakcie której zadawano sobie wzajemnie ciosy nożami i tępymi narzędziami.

Zawezwana policja przywróciła porządek.

W międzyczasie zaalarmowano pogotowie ratunkowe, którego lekarz opatrzył poważne obrażenia cieleśne 6 osób, a mianowicie: 35-letniego Stefana Tauftego, 27-letniego Jana Tauftego, 35-letniego Władysława Błozominiaka, 22-letniej Heleny Majda (lokatorów domu przy ulicy Wąskiej 15), oraz 34-letniego Stanisława Woźniaka

(Kruszwicka 7) i 30-letniego Józefa Wiśniewskiego (Koszykowa 15). Ci ostatni zostali przez policję aresztowani jako sprawcy zajścia. Dochodzenie w toku.

Przy ul. Kilińskiego 79 pobity został 32-letni Józef Śpiewak (Główna 58), przy ul. Łąkowej pobito 31-letniego Józefa Cieślionika (Wileńska 11), przy ulicy Brzezińskiej 14 kopnięta została w domu przy ul. Wspólnej 11 (Widzew) pobito tępymi narzędziami 49-letniego Franciszka Wolfa, tamże zamieszkałego, przy ul. Glinianej 4 uderzona została w czasie sprzeczki z sąsiadką flaską w głowę 53-letnia Ada Wielkopolan, na ul. Drewnowskiej został napadnięty 37-letni Teodor Stempel (Drewnowska 64), któremu napastnicy zadali szereg ciosów nożami w klatkę piersiową, na ul. Składowej poburkowali Apolonię Gudaś (Składowa 20), przy ul. Przejazd 68 w czasie bójki pokłuci zostali nożami Antoni Konkowski, oraz 59-letnia Helena Pawłowska, emerytka, na ul. Gdańskiej został uderzony 15-letni Aron Klap (Zawadzka 53), na ul. 11 Listopada pobito 40-letniego Władysława Czerwińskiego, przy ul. Wołborskiej 21 pokłuto nożem K. Kelgopfa, rzeźnika (Północna 16).

Pierwszej pomocy rannym udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. Policja wszczęła we wszystkich wypadkach dochodzenie.

Akcja podwyżkowa robotników przemysłu drzewnego

Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego podjął obecnie akcję o podwyższenie płac w przemyśle drzewnym o 30 proc.

Wobec pominięcia ustawowego terminu, umowa zbiorowa do tychczas obowiązująca, nie została wypowiedziana, jednakże związek wystąpił z żądaniem podwyżkowymi.

W sprawie tej odbyło się walne zgromadzenie w lokalu związku przy ul. Wysokiej 45, przy czym uchwalono kontynuować akcję aż do całkowitego uzyskania postulatów. Na skutek interwencji, podjętej u inspektora pracy, została zwołana konferencja wspólna na dzień 28 bm.

1600 dzieci robotniczych

wyjechało wczoraj nad morze

Wczoraj z dworca Łódź — Kałiska o godzinie 9.40 rano wyjechała pierwsza wycieczka dzieci robotniczych nad morze na kolonie, prowadzone przez wojewódzki komitet.

Wycieczkę nadmorską zorganizowano z inicjatywy p. wojewody łódzkiego Hauke - Nowaka. Orkiestra odegrała kilka utworów, po czym w imieniu p. wojewody pożegnał odjeżdżającą wycieczkę naczelnik wydziału opieki społecznej p. Janiszewski. Dzieci w liczbie 1600 przebywać nad morzem przez kilka dni.

Zaznaczyć wypada, że druga podobna wycieczka zorganizowana zostanie w sierpniu r.b.

Jak zginął ś. p. Jerzy Keilich

Gdyby koła samochodu zrobiły jeszcze jeden obrót, nie doszłoby do katastrofy na „przejeździe śmierci“

Straszna katastrofa samochodowa za lotniskiem w Lublinku, w której postradali życie Jerzy Keilich oraz Lucja Wieszczyńska, wywołała w Łodzi olbrzymie wrażenie.

W sobotę do wieczora na miejscu katastrofy bawili przedstawiciele władz, którzy prowadzili energiczne dochodzenie w kierunku ustalenia, kto ponosi winę za wypadek.

Stwierdzono, że o strasznej tej katastrofie zadecydował ułamek

sekundy. Keilich zdołał przejechać samochodem szyny. Gdyby koła samochodu jeden tylko raz się jeszcze obróciły, Keilich uniknąłby katastrofy. Niestety chcieli jednak, że krawędź lokomotywy zaczepiła o tylne pasowe koło.

Jeszcze onegdaj wieczorem zwłoki ofiar katastrofy przewieziono karetką pogotowia do prosektorium, gdzie wczoraj odbyło się badanie lekarskie zwłok. Okazało się, że Wieszczyńska miała złamaną nogę, a jej śmierć

spowodowana została pęknięciem czaszki i wypłynięciem mózgu. Keilich, jak wiadomo, doznał przecięcia czaszki i odcięcia ręki.

Prokuratura wydała rodzinom ofiar wypadku zezwolenie na pochowanie zwłok. Pogrzeb odbędzie się w dniu dzisiejszym z prosektorium.

Jak słyhać rodzina Keilicha zamierza wystąpić o odszkodowanie przeciwko władzom kolejowym z powodu niezabezpieczenia przejazdu.

Kucharski—Lanzi Szabo

Selekcja lekkoatletyczna Warszawianki przystępuje już do organizacji wielkich zawodów między narodowych, które mają się odbyć w dn. 4 i 5 września rb. Warszawianka zaprosiła na zawody te wielu najlepszych zawodników i przewiduje w programie rozegrane następujących spotkań: 5 km. Kusociński — Noji — Isohollo — Hoekert, oszesep Jaervinen — Lo kajski — Turczyk, 800 mtr. Kucharski — Lanzi — Szabo, 100 m. pań: Walasiewiczówna — Krauss, dysk Wajsówna — Mauermeyer.

Kryzys

w lekkiej atletyce pań

Odbyte przed tygodniem mistrzostwa lekkoatletyczne Polski pań w Bydgoszczy przyniosły bardzo słabe wyniki we wszystkich niemal konkurencjach. Jasnym momentem mistrzostw była tylko świetna forma „kobiety-teamu” — Wajsówny, która zagarnęła 3 tytuły mistrzowskie i dowiodła swej bezapelacyjnej przewagi nad wszystkimi współzawodniczkami. Sytuacja w sprintach przedstawia się zgola beznadziejnie. Stałe postępy Wencłówny w skoku w dal nie roją tej ambitnej zawodniczce sukcesów na terenie międzynarodowym, stanowi ona jednak sama dla siebie klasę w kraju. Poza tym na uwagę zasługuje jedynie wynik Horsztelnówny w biegu na 800 m.

„Reprezentacyjna” lekkoatletyka kobieca w Polsce streszcza się obecnie do 3 nazwisk zawodniczek na miarę ekstraklasy europejskiej i światowej: WALASIEWICZOWNY, WAJSOWNY I KWAŚNIEWSKIEJ. Stąd w wystąpieniach międzynarodowych (olimpiady, turnieje zagraniczne) znaczne nieraz sukcesy polskich zawodniczek, stąd wyrównane rekordy krajowe i światowe w niektórych konkurencjach. Zestawienie jednak reprezentacji polskiej pań na mecz międzypaństwowy przedstawia w chwili obecnej znaczne trudności, dobór nazwisk zaś nie rokuje nie tylko zwycięstwa, ale nawet wyrównanej walki we wszystkich konkurencjach. Ogół polskich lekkoatletek dzieli bowiem od 3 czołowych zawodniczek różnica nie jednej, ale kilku klas. Najlepszym świadectwem tego są okręgowe i ogólnopolskie mistrzostwa lekkoatletyczne pań.

Ten niepokojący stan rzeczy wywołany został niewłaściwą, obliczoną na krótką metę, polityką sportową klubów i okręgów. Wytyczne tej polityki — to rozbudowa lekkoatletyki kobiecej wwyż, a nie wszcz. Dlatego właśnie nie posiadamy dobrze zapowiadającego się narybku lekkoatletycznego, dlatego we wszystkich wystąpieniach na zewnątrz od lat powtarzają się te same nazwiska w tych samych konkurencjach.

Co będzie jednak, kiedy zarówno Walasiewiczówna jak Wajsówna i Kwaśniewska wycofała się z czynnego życia sportowego? Stawianie na amerykańską „stajnię Walasiewiczówny” nie wyczerpuje sprawy. Zapewne, wśród Polonii emigracyjnej zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, kryje się bardzo wiele talentów lekkoatletycznych, ale linia rozwojowa jakiegokolwiek gałęzi sportu nie może być poławianiem na talenty. Zresztą sięganie do rezerwatów nie-krajowych jest ostatecznością, której nie można nadużywać. To też konieczność zmiany wytycznych w polityce P. Z. L. A. na odcinku kobiecym staje się za gadaniem palącym i pierwszoplanowym.

Wytyczne te winny pójść w kierunku zdopingowania klubów do podjęcia szerszej pracy organizacyjnej w terenie, do oparcia się na element młodym i świeżym. Bez wątpienia bowiem rezerwy sportowe istnieją i łatwo dadzą się wydo-

Kucharski i Noji triumfują we Wrocławiu

Obaj polacy odnieśli nieznaczne, ale wartościowe zwycięstwa

Wczoraj odbyły się we Wrocławiu międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Kucharskiego i Noji.

Zawody przyniosły pełny triumf polakom, którzy wygrali oba biegi, w których startowali. W innych konkurencjach zresztą zwyciężyli również zawodnicy zagraniczni przed Niemcami. Zawody, ze względu na niepewną pogodę, nie wywołały większego zainteresowania, groma-

dząc na stadionie tylko 3 tys. widzów.

Kucharski startował w biegu na 8800 mtr., zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:55,8. — Polak musiał stoczyć walkę o pierwszeństwo z Niemcem Linnhoff (Charlotte-



KUCHARSKI

burg), którego pokonał na finiszu różnicą 1-10 sekundy. Czas Niemca 1:55,9. — Inni zawodnicy niemieccy nie odegrali żadnej roli. Trzecim był Braun (Berlin) — 1:56,3, a czwartym Motog (Wrocław) 1:57,5.

Na 3 tys. mtr. Noji miał za przeciwnika słynnego niemieckiego lekkoatletę Syringa. Polak wygrał, dzięki lepszej kondycji fizycznej, ale również tylko różnicą 1-10 sekundy. Czas Noji 8:36 sek., Syringa—8:36,1.

Trzecim był Józwiak (Berlin) 8:45,4.

Na 400 mtr. pierwsze miejsce zajął węgier Kowacs w czasie 49,6 przed Niemcem Hamanem 49,8.

100 mtr. i skok w dal wygrał Niemiec Leichum, wynikiem 10,7 i 7,39.

1500 mtr. wygrał Niemiec Becht, wynikiem 4,012.

Kupczak - trzykrotnie pokonany!

Osmólski wygrał... „rewanż mistrzostw Polski” - Sabotaż imprezy łódzkiej przez kolarzy warszawskich. - ŁOZK poniósł duże straty

Pierwsza poważniejsza tegoroczna impreza kolarska, mocno reklamowana jako „rewanż mistrzostw Polski” zakończyła się dawno już nienotowanym skandalem, który z jednej strony wystawia smutne świadectwo dyscyplinie w polskim kolarstwie, z drugiej bije poważnie w tor łódzki, z tak wielkim wysiłkiem ożywiony. Zmarowano rzetelny wysiłek organizatorów. W świetle ich wyjaśnień mamy do czynienia z sabotażem, który powinien być tak samo karany, jak np. postęp Tarłowskiego i Bratka.

Na starcie mieli się stawić wszyscy uczestnicy tegorocznych mistrzostw Polski w Warszawie, a program w rozstawieniu przewidywał te same, co i stołicy biegi. Tymczasem nie stawili się warszawiaczy: Puszczyk, Frączkowski, Szpalerski i Popończyk, a z konieczności trzeba było zrezygnować z Einbroda, który w środę uległ wysypce, która go unieruchomiła jako zawodnika na kilka tygodni.

Puszcz tłumaczy swą abstynencję chorobą, ale w chorobę tę nie chce się wierzyć.

Czyżby 250 złotych, zaakceptowanych przez organizatorów były jeszcze wynagrodzeniem niewystarczającym dla „mistrza”? Abstynencja pozostałej trójki warszawiaków łączy się przypuszczalnie również z kwestią wynagrodzenia, gdyż inaczej nie możemy sobie wyobrazić tego wyjątkowego zbiegu okoliczności — chorób.

Ze skandalu tego, ŁOZK musi siłą rzeczy wyciągnąć konsekwencje, bo dostał mocno po kieszeni, a nie mając pewności, czy sabotaż nie powtórzy się, nie może żadnej imprezy organizować. Jeszcze jedna taka impreza, a publiczność straci zaufanie do toru.

Główny wyścig dnia, przewidywany jako „rewanż mistrzostw Polski” rozegrany został w konkurencji łodzian i to w większości szosowców, wicemistrza Polski Kupczaka z Krakowa i sierotki stołecznej-

być na światło dzienne. Dowodzą tego wyniki na zawodach szkolnych i międzyszkolnych, świętach P. W. i W. F. i t. p. Trzeba tylko przestawić politykę klubową na dłuższą metę: nie szukania talentów, które natychmiast popiszą się świetnymi wynikami i zgasną w roku czy dwóch, ale wychowywanie licznego narybku, który podnie się poziom lekkoatletyki kobiecej wogóle i zapewni rezerwy ludzkie na długie lata.

Klausa. W przedbiegach odpadli: Raab (Wima), Leśkiewicz Wójcik (Wima). W jednym z przedbiegów Osmólski (ŁTK) wygrał z Kupczakiem, ale dwaj pierwsi wchodzili do ćwierćfinałów, tłumaczono to sobie jako rezerwy sił. — Osmólski i Szmidt (ŁTK) mieli w przedbiegach najlepsze czasy—13,6.



ARTUR SZMIDT (ŁTK)

był jednym z bohaterów wczorajszych wyścigów w Helenowie.

Ćwierćfinały wygrywał: Szmidt przed Pietraszewskim (Wima), Osmólski przed Kołodziejczykiem (Wima), Klaus (Polonia W-wa) przed Raabem (Wima) i Kupczak przed Świątkowskim (Zjedn.). W tym ostatnim pojedynku łodzianin zmusił wicemistrza Polski do walki.

W półfinale pierwszym, Osmólski, z przedłużonego fini-

szu wygrywał łatwo, o kilka długości z Klausem, w czasie 13,6.

Drugim półfinałem był niesłychanie emocjonujący i wykazał talent Kupczaka. Na 300 mtr. przed taśmą wygrał Szmidt, który jeszcze na 200 i 100 mtr. był o 5 długości na przodzie. — Finisz obu, na prostej, jest porównywalny. Sytuacja zdawała się dla Kupczaka nie do wygrania, bowiem na 3 mtr. przed taśmą był jeszcze Szmidt pierwszy, ale na taśmie Kupczak jest zwycięzcą, z różnicą może szerokości ci dwóch obrotów, ale w stylu tak pięknym, że ręce same układały się do oklasków, aby wynagrodzić ten wyczyn. Czas oficjalny jest 13,4, ale to jest czas pośredni, czas dwustu metrów nie Kupczaka, ale Szmidta.

O pierwsze miejsce walczył więc Osmólski i Kupczak, a o trzecie Szmidt i Klaus. Zdawało się, że wicemistrz Polski jest zdecydowanym faworytem, — tymczasem przyszła niespodzianka. W dwóch biegach finałowych, Osmólski powtórzył swe zwycięstwo z przedbiegu, nad Kupczakiem, Obrab na niego najwłaściwszą taktykę, krótkiego finiszu, krakowianin musi się bowiem rozkręcić i wygrał bez zastrzeżeń, w najlepszych czasach dnia: 13:3 i 13:2.

W ten sposób główny wyścig, który miał być „rewanżem mistrzostw Polski” zakończył się

pełnym i zasłużonym sukcesem Osmólskiego, wyjątkowo wczoraj usposobionego.

W walce o trzecie miejsce, Szmidt dwa razy pewnie pokonał Klause, który wykazał mało serca o walki, przedwcześnie z niej rezygnując.

W wyścigach młodzieży i amerykańskim dla młodzieży, bardzo ładnie wypadł juniorek Jędrzejewski (Zjedn.), wygrywając oba.

Wyścig olimpijski z dwóch startów, dwóch drużyn, był zaprzeczeniem założenia jazdy zespołowej: Wygrała minimalnie drużyna w składzie: Pietraszewski, Maciołek, Kołodziejczyk, Raab przed drużyną w składzie: Kołodziejczyk, Leśkiewicz, Ornatowski i Wójcik.

Wyścig amerykański parami został z 100 okrążeń toru zredukowany do 80-ci. Wystarczyło to do zupełnego wywindzenia się. W tej obsadzie wyścig był mało ciekawy. Zwyciężyła pewnie para łódzka: Szmidt — Osmólski, wyprzedzając drugą o pełne okrążenie i zbierając 20 pkt. Na drugim miejscu uplasowała się para Klaus — Wójcik — 11 pkt., na trzecim — Kołodziejczyk — Leśkiewicz (2 okrążenia w tyle), na czwartym — bracia Pietraszewscy (4 okr. w tyle). Para Kupczak — Kołodziejczyk wycofała się przed trzecim finiszem.

Wasilewski mistrzem Polski

Klasa B bije znów klasę A

W Bydgoszczy odbyły się trzecie, a zarazem ostatnie eliminacje kolarskie o mistrzostwo Polski na szosie.

Start nastąpił na stadionie miejskim przy dźwiękach hymnu narodowego. Przed startem Napierała wciągnął flagę narodową na maszt. Jako pierwsza wyruszyła klasa A. Zaś w 20 minut później klasa B. Warunki terenowe jak i atmosferyczne bardzo dobre. Eliminacje wykazały znowu przewagę B klasy, która pokonała zdecydowanie klasę A. Wyniki techniczne były następujące:

W klasie A pierwsze miejsce zajął Ignaczak (Orkan Warszawa) w czasie 6:35:52,2 sek. 2) Moczulski (Polonia Warszawa) 6:35:32,4 3) Wasilewski (Fort Bema) — 6:35:32,6 4) Napierała (Fort Bema) 6:35:33, 5) Wiśniewski 6:35:33,2.

Dalsze miejsca zajęli: Wandor (Legia Kraków), Rytter (KPW Bydgoszcz) i Mańnikiewicz. W KLASIE B CZASY BYŁY ZNACZNIE LEPSZE.

1) Kapiak (Warszawa) 6:15:32 2) M. Kapiak (Warszawa) — 6:16:07,4.

Obaj dogonili pod Gnieznem czółówkę klasy A, mimo że wyruszyli 20 minut później.

W ogólnej punktacji MISTRZOSTWO POLSKI NA SZOSIE ZDOBYŁ WASILEWSKI, który uzyskał 75 pkt. 2) Wandor (Kraków) — 60 pkt. 3) Ignaczak (Warszawa) — 53 pkt. 4) Wiśniewski — 50 pkt. 5) Moczulski — 49 pkt. 6) Napierała — 45 punktów.

Klasy B nie punktowano.

Trzy zwycięstwa Kaethe Krauss

Na zawodach lekkoatletycznych w Berlinie znana lekkoatletka niemiecka Kaethe Krauss odniosła 3 zwycięstwa: na 100 metrów osiągnęła czas 12,6, w skoku w dal miała wynik 5,66, a w skoku w wwyż osiągnęła 1,45 mtr.

W kilku wierszach:

WOSTAL W SZPITALU: Podczas niedzielnego meczu Cracovia — AKS...

SPORT - ZÜRICH: donosi, że po ostatnich mistrzostwach świata...

Grünauer próbował mianowicie wpłynąć za pomocą perawazji i środków pieniężnych...

ARGENTYNA BIJE AMERYKĘ 9:1. Na igrzyskach panamerykańskich w Dallas...

700 ZAWODNIKÓW startuje w mistrzostwach lekkoatletycznych Rzeszy...

POLSKA OSADA NA PIĄTYM MIEJSCU w Kopenhadze. Wielkie międzynarodowe regaty wiosłarskie...

HAZENISTKI JUGOSŁOWIAŃSKIE w ŁODZI. Mistrzowski zespół Jugosławii...

PLYWACY ŁÓDZKIEJ MAKABI w jeżdżą w dniu dzisiejszym do Bielejki...

REKORD POLSKI NA ZAWODACH PLYWACKICH W WARSZAWIE. Z okazji...

NOWE REKORDY ŚLĄSKA. W ramach zawodów lekkoatletycznych...

MISTRZOSTWO KLASY B. W meczach o mistrzostwo klasy B...

W MIEŚCIE DALLAS (stan Texas) w ramach panamerykańskich igrzysk olimpijskich...

WĘGRY - AUSTRIA, międzynarodowy mecz tenisowy o puchar...

MIĘDZYPANSTWOWY MECZ lekkoatletyczny Węgry - Austria...

Mistrz Polski Ruch rozegrał mecz ze śląskim „Dębem”...

Polonia -- U.-Touring 3:1 (2:1)

Mistrz Łodzi zaprzepaścił największą szansę

Table with 2 columns: Team, Score. Rows: POLONIA - U. TOURING 3:1, GRYF - HCP 4:1, NAPRZÓD - PODGÓRZE 4:0, RESOVIA - STRZELEC 2:1, UNIA - REWERA 2:1, ŚMIGŁY - WKS 5:1.

POLONIA: Strauch - Szczepaniak, Krolak - Odrowaz, Seichter, Nytz - Kruk, Sowiński, Ciszewski, Kulla i Kisieleński.

U.-TOURING: Michalski I - Frankus, Kowalski - Szule, Pilc, Chojnacki - Świątosławski, Gorzko, Michalski II, Seidel i Królasik.

Sędzia p. Andrzejak z Łodzi. Widzów ponad 2 tysiące.

Polonia zwyciężyła w zdecydowany sposób mistrza Łodzi, który grał grubo poniżej swej normalnej formy.

biła tylko Polonia swą grą brutalną, korzystając w pełni z pobłażliwości sędziego.

Na tle Polonii łodzianie wypadli nędznie. Popelniali kardynalne błędy, przez cały czas nie zdobyli się ani na jedną planową akcję.



Szczepaniak.

Gdy nie starczyły uczciwe środki pomagano sobie ręką faulem, a nawet gadaniem. Najlepszy w tej linii był Sowiński, b. przytomny pod bramką...

W drużynie łódzkiej tylko dwóch graczy ratowało honor: Frankus, który nie ustępował najlepszemu na boisku Szczepaniakowi...

Gra rozpoczęła się w szybkim tempie, ale w atmosferze mocno podekscytowanej. U.-T. momentalnie ma sposobność uzyskania prowadzenia...

którzy górują od tej chwili przez cały czas.

W drugiej połowie fioletowi pragną poprawić rezultat, ale kompletna impotencja ataku nie może przynieść pożądanej bramki.

HCP. PRZEGRYWA W TORUNIU. W Toruniu rozegrany został mecz o wejście do ligi...

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO NAPRZÓD.

W Lipinach przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbył się mecz o wejście do ligi...

ŚMIGŁY BEZKONKURENCYJNY W SWOJEJ GRUPIE.

W Wilnie w meczu o wejście do ligi Śmigły pokonał WKS Grodno 5:1 (1:1). Drużyna grodzieńska mimo wysokiej porażki...

NOWE ZWYCIĘSTWO RESOVIA.

W Rzeszowie w meczu o wejście do ligi Resovia pokonała Strzelec z Janowej Doliny 2:1 (1:0).

Na meczu obecny był kapitan związkowy PZPN-u p. Józef Kaluża.

UNIA ZDOBYWA 2 PUNKTY.

W Lublinie w meczu o wejście do ligi miejscowa Unia pokonała stanisławowską Rewerę 2:1 (1:1).

STAN WALK O WEJŚCIE DO LIGI.

Po wczorajszych zawodach o wejście do ligi stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

Table with 4 columns: Group, Rank, Team, Score. Rows for I GRUPA and II GRUPA.

Table with 4 columns: Group, Rank, Team, Score. Rows for III GRUPA and IV GRUPA.

Table with 4 columns: Group, Rank, Team, Score. Rows for V GRUPA and VI GRUPA.

Table with 4 columns: Group, Rank, Team, Score. Rows for VII GRUPA and VIII GRUPA.

Rybak mistrzem pięcioboju

Rekordowy bieg Kurpesy na 3 klm. z przeszkodami

Na stadionie WKS rozegrano wczoraj pięciobój lekkoatletyczny i 3-kilometrowy bieg z przeszkodami.

Pięciobój stał na marnym poziomie. Dwa i pół tysiąca punktów, które zdobyły się na mistrzowski tytuł Rybaka (Kruschender) — to bardzo mało.

Zato bieg 3 klm. z przeszkodami przyniósł radość niespodzianką. Kurpesa wygrał wyścig w czasie rekordowym.

Trener Petkiewicz, z którym rozmawialiśmy wczoraj bezpośrednio po biegu Kurpesy, powiedział: „Kurpesa zdolny jest do dużych niespodzianek...”

W Warszawie rozegrany został wczoraj mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką i KPW Orzeł. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 69:45 pkt.

Wyniki Rybaka były następujące: 200 mtr. — 25.5, 1500 mtr. — 5:19, wdał — 615, dysk — 35.78, oszczep — 44.86 = 2504 pkt.

Wyniki Rybaka były następujące: 200 mtr. — 25.5, 1500 mtr. — 5:19, wdał — 615, dysk — 35.78, oszczep — 44.86 = 2504 pkt.

Kusociński biegł i uzyskał niezły wynik 3 klm. — 8:59.4

W Warszawie rozegrany został wczoraj mecz lekkoatletyczny pomiędzy Warszawianką i KPW Orzeł. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 69:45 pkt.

Austria-Ferencvaros 4:1 o puchar Europy środk.

W Wiedniu wobec 32 tys. widzów odbył się półfinałowy mecz piłkarski o puchar Europy Środkowej pomiędzy Austrią i budapeszteńskim Ferencvarosem.

Porażka Ruchu

Mistrz Polski Ruch rozegrał mecz ze śląskim „Dębem”, przegrywając niespodziewanie, ale zasłużenie 1:2 (1:1).

Unikajcie niechlujnych sprzedawców ulicznych

Żywcem zakopali dziewczynę dla ukrycia kompromitującego romansu

Władze prokuratorskie prowadzą energiczne dochodzenie w sprawie potwornego morderstwa, dokonanego na osobie 17-letniej dziewczyny Stanisławy Franikówny ze wsi Olszyny pod Warszawą.

W końcu kwietnia policja otrzymała meldunek o tajemniczym zaginięciu Franikówny, urodziwej córki jednego z zamożnych gospodarzy. Zarządzone poszukiwania nie dały wyniku.

Tajemnicę niespodziewanie rozwiązano. Do władz prokuratorskich w Warszawie zgłosił się jakiś człowiek, który podając się za gospodarza Teodora Kuderskiego ze wsi Olszyny zameldował: „Zamordowałem Franikównę”.

Kuderski jest zamożnym i poważnym gospodarzem, cieszącym się jak najlepszą opinią.

Trawiony wyrzutami sumienia, opowiedział, że zbrodni dopuścił się razem z sąsiadem, Franciszkiem Wiśniewskim.

Wiśniewski jest to zamożny gospodarz, obarczony liczną rodziną.

Od dłuższego czasu utrzymywał on intymne stosunki z Franikówną.

Obawiając się wyrzutów ze strony żony, znajomość z dziewczyną utrzymywał w głębokiej tajemnicy.

W kwietniu Franikówna wyznała Wiśniewskiemu, że niedługo będzie matką. W obawie przed kompromitacją i konsekwencjami, Wiśniewski postanowił pozbyć się przyjaźni. W głowie jego powstał potworny plan. Do zbrodni namówił Kuderskiego.

Pewnego wieczoru obaj udali się za stodołę, gdzie wykopali głęboki dół. Następnie dla odwagi wypili butelkę wódki.

Gdy około północy do zagrody

Wiśniewskiego przyszła, jak zwykle, dziewczyna, zwabiono ją do stodoły. Uderzeniem kamieniem w głowę Franikównę oszołomiono, po czym obydwaj zbrodniarze dokonali na niej gwałtu. Następnie zbrodniarze nie sprawdzając nawet, czy ofiara żyje jeszcze, czy nie, wrzucili ją do dołu i zasypali ziemią.

Zwłoki wydobyto, a sekcja nieznacznie ustaliła, że Franikówna w chwili zakopywania była jeszcze żywa.

Obu zbrodniarzy osadzono w więzieniu.

Dwa wypadki cyklistów

Przed domem przy ulicy Prusa 16 uległ wczoraj wypadkowi cyklista 29-letni Artur Woldan (Prusa 27).

Woldan w czasie omijania przechodnia, wypadł z siodełka na bruk.

Wezwany lekarz pogotowia stwierdził u cyklisty ciężkie obrażenia czaszki i tułowia.

Przy zbiegu ulic Dąbrowskiej i Zapolskiej spadł w czasie jazdy z roweru Nikodem Walencik (Ejsmonda 9), który uległ złamaniu obojczyka.

Pierwszej pomocy udzielił ofierze wypadku lekarz pogotowia.

Teatr, muzyka i radio

TEATR LETNI

Dziś po raz ostatni dana będzie w teatrze Letnim przy ul. Piotrkowskiej 94 ciesząca się olbrzymim powodzeniem komedia muzyczna Dobrzańskiego „Zolnierz królowej Madagaskaru”. Początek o 9-ej. Ceny niższe.

Jutro wchodzi na afisz świetna komedia Fodora „Miłość w kwadracie” w reżyserii Konstantego Tatkiewicza. W rolach głównych wystąpią: Gosławski, Skrzydlowska, Łęcka, Hierowski, Kondrat, Modrzeński, Saletyński i Winawer.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.18 Główna muzyka z płyt
12.25 Polskie utwory skrzypcowe — (płyty)
12.40 „Piekarze” — audycja
13.55 Godzina piosenek (płyty)
15.00 „Ramotki” Augusta Wilkońskiego.
15.20 Muzyka salonowa (płyty)
16.00 „Użytki z nieużytków” — dialog dla dzieci starszych
16.15 Trio salonowe

16.45 „Cagliostro” — felieton
17.00 Muzyka taneczna
17.50 „Banany” — pogadanka
18.00 „7 kilometrów od centrum Łodzi” — felieton
18.15 Muzyka węgierska (płyty)
18.50 Pogadanka aktualna
19.00 Audycja żołnierska
19.40 „Główne przeszkody w rozwoju sportu polskiego” — pogadanka
20.00 Lekki koncert w wyk. orkiestry marynarki wojennej
21.00 „Cyganie grają” — koncert
21.45 „W starym domu” — z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego
22.00 Recital fortepianowy Byka
22.35 Lekkie utwory organowe — (płyty)
23.00 Muzyka taneczna (z płyt)

AUDYCJE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
22.05 Kwartet smyczkowy Locke'a, Sonata Kublausa, Kantata Rameau i Kwartet A-dur Boccheriniego
WIENNA (507)
19.35 Symfonia: Szuberta C-dur i Brucknera A-dur
PRAGA (470)

21.00 Uwertura „Preziosa” Webersa, Rondo Szuberta, Suita Czajkowskiego, Balada i Polonez Vieuxtempa, „Sygurd zwycięzca” Griega
HAMBURG (332)
20.00 Recital wiolonczelowy Mainardi-go (Drobne utwory)
MONACHIUM (450)

21.10 Koncert fortepianowy D-moll — Mozarta
SZTUTGART (523)

00.00 Utwory Haydna (Kwartet smyczkowy, Pieśni, Divertimento, Symfonia)
SZTOKHOLM (429)

22.00 Sonata Cis-moll Kornantina, Serenada D-dur Beethovena
BUDAPEST (569)

20.40 Uwertura „Manfred” Schumann, Symfonia D-dur Beethovena i Uwertura „Tristan i Izolda” Wagnera
RZYM (421)

21.00 Symfonia patetyczna Czajkowskiego i Uwertura „Semiramida” — Rossiniego.
MEDIOLAN (368)

22.00 Sonaty skrzypcowe: Tartinię G-moll, Mozarta F-dur i Brahmsa — D-moll.

DR. MED.

H. Rózaner
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Narutowicza 9, II p., front
Tel. 128-98
przyjmuje od 9-11 i 5-9 wiecz.

DR. MED.

J. HAJMAN
choroby wewnętrzne, mieszka obecnie
Aleje Kościuszki 97
(róg Bandurskiego), tel. 163-12
Przyjmuje od 4.30 do 6-ej po południu

DOKTOR

KLINGER
spec. chor. seksualnych, wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w W niedzielę i święta od 10-12

DO WYNAJĘCIA od zaraz lokal słoneczny 5 pokoi z wszelkimi wygodami. Wólcańska 2, front III p. Wiadomość u gospodarza domu. 3-6690

Centralna Ładownia Akumulatorów

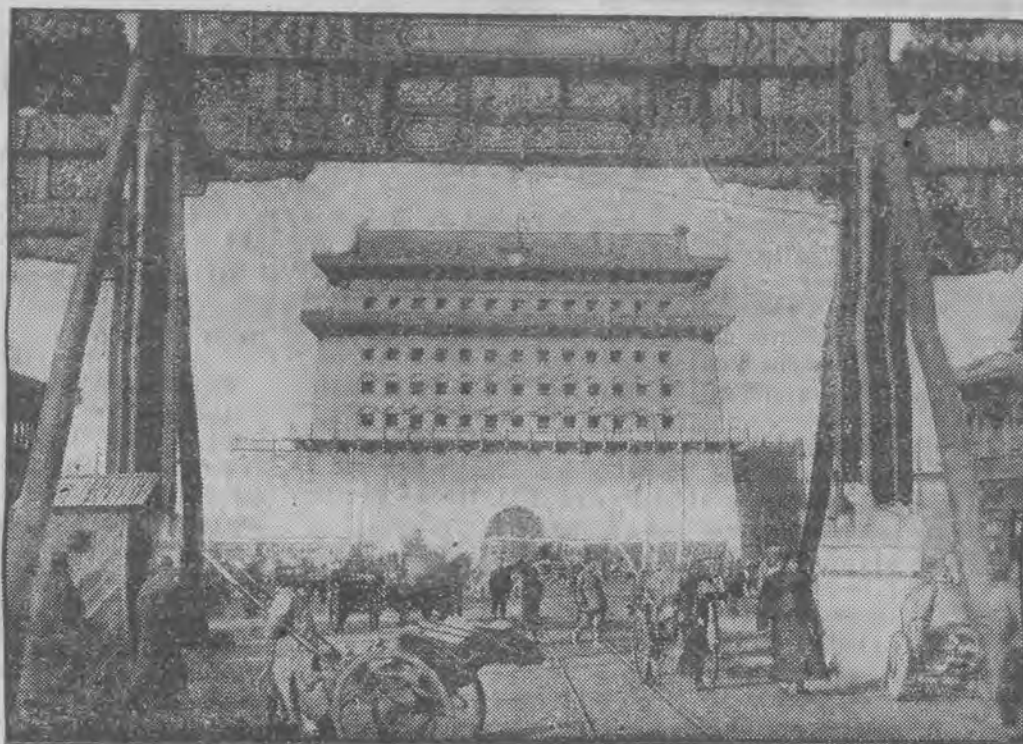
RADJOWYCH SAMOCHODOWYCH MOTOCYKLOWYCH

Łódź PIOTRKOWSKA 167 TEL. 205-21.

NA TELEF. WEZWANIE TEL. 205-21
ODBIERAMY I DOSTARCZAMY AKUMULATORY DO DOMÓW

WARSZTATY REPARACYJNE WYPOŻYCZANIE AKUMULATORÓW

Stare wrota Pekinu



gdzie miało miejsce starcie między wojskami japońskimi i chińskimi

Podczas obrad 20-go (jubileuszowego) wszechświatowego Kongresu Sjonistów w Zurychu ukazywać się będą specjalne wydania sprawozdawcze (stenogramy obrad)

"KONGRESS-ZEITUNG"

Gazeta ukazywać się będzie w językach hebrajskim i angielskim. Prenumeratę (12 numerów) na każde wydanie osobno w cenie zł. 6.50 przyjmuje

Biuro Gazet H. KOZAKIEWICZ, ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 53.

LODY

wyborowe w 10 gatunkach
porcja 35 groszy
wraz z wodą sodową i waflem czekoladowym.

Śniadania i kolacje jarskie
zł. 1.10 wraz z obsługą

poleca
Cukiernia „Źródło”
Przejazd 1, tel. 209-87

OGŁOSZENIE.

Na skutek żądania akcjonariusza Jakuba Eisnera, w trybie art. 394 i 395 Kodeksu Handlowego. Zarząd spółki akcyjnej pod firmą: „Handel Włókienniczy S. Eisner, Spółka Akcyjna” w Łodzi, zwołuje na dzień 30 lipca 1937 roku

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów spółki akcyjnej pod firmą: „Handel Włókienniczy S. Eisner, Spółka Akcyjna”, w Łodzi, które to zgromadzenie odbędzie się o godzinie 12 w południe w siedzibie spółki przy ul. Prezydenta Narutowicza pod Nr. 6.

Porządek obrad obejmuje następujące sprawy, podane przez akcjonariusza Jakuba Eisnera:
a) przyjęcie do wiadomości, względnie ustosunkowanie się do wyroku Sądu Polubownego w Łodzi, orzekającego nieważność aktu notarialnego nabycia przez spółkę majątku Szapsi Eisnera,

b) prawne i gospodarcze konsekwencje wyroku, wskazanego powyżej,

c) powiększenie liczby członków Zarządu przez powołanie do udziału w nim jednej lub więcej osób z pośród spadkobierców Szapsi Eisnera, a to z tytułu udzielenego gwarancji,

d) likwidacja spółki akcyjnej i wyznaczenie likwidatorów.

BOLACH GŁOWY
skonfigurowane przez
ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM
„BISZCZOŁKA”

Okulary nowoczesne
NIE MĘCZA OCZU!

OPTYK SZYMON URBACH
PIOTRKOWSKA 33
TELEFON 222-23.

Ala Izbička
wykwalifikowana pielęgniarka z długoletnim doświadczeniem przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

OZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem tapety, sufity, ściany. Wiadomość. Zawadzka nr. 6, tel. 170-13 czynny od 9 do 8 w.

TERMOMETRY pokojowe i zaokienne, lekarskie i kąpielowe w wielkim wyborze poleca optyk Szymon Urbach, Piotrkowska 33.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odosobienie 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 4) gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej niż w Łodzi. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 50%. Ogłoszenia dwukolorowe o 50% drożej.